Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 317. — ROK XXXVIII.

PONIEDZIAŁEK 23 LISTOPADA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa po sk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

25-lecie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

AKADEMJA W INSTYTUCIE GEOGRAFICZNYM. — WYSTAWA KRAJOZNAWCZA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Krak. Oddział Tow. Krajoznawczego i Komisja Kół Młodzieży Młodzieży urządziły wczoraj w Krakowie uroczysty **obchód 25-lecia działalności P. T. K.** Towarzystwo Krajoznawcze założone zostało w Warszawie **w roku 1906** w okresie, gdy po rewolucji 1905-go roku weszły w byłym zaborze rosyjskim w życie pewne swobody konstytucyjne, dzięki, którym władze **na założenie Towarzystwa zezwoliły.** Pierwszym prezesem Towarzystwa był **Zygmunt Gloger**, następnym **Aleksander Janowski,** obecnie na czele PTK. stoi marsz. Senatu **Raczkiewicz.** W Krakowie oddział PTK. założono w r. **1919.**, a pierwszym jego prezesem był prof. U. **J. ś. p. Ludomir Sawicki.** W tym samym roku powstała w Krakowie **sekcja kół krajoznawczych młodzieży,** skupionych około swego organu „Orlego Lotu" założonego w roku 1920 przez prof. L. Węgrzynowicza.

Obchód wczorajszy rozpoczął się **Akademją w sali Instytutu Geograficznego**, gdzie przybyłych powitał prezes oddziału krakowskiego dr. **Wiktor Medwiecki,** poczem kurator okr. szkol. krakowskiego **p. Nowicki** skreślił historję Towarzystwa, podkreślając, że działalność jego rozwinęła się słusznie **nietyle w kierunku badań naukowych, ile raczej w kierunku propagandy poznania ojczystego kraju.** Wyraził też pogląd, że w programach szkolnych **należałoby szerzej uwzględniać krajoznawstwo choćby kosztem np. „nauki o Polsce współczesnej".** Prof. **Rouppert** przedstawił trudności, jakie krajoznawcy polscy mieli do pokonania w byłym zaborze rosyjskim. Krajoznawstwo było przez rząd rosyjski utrudniane jako jeden z przejawów nieprawomyślnego patrjotyzmu. Nie wolno było wydawać książek z opisem wszystkich ziem polskich, co najwyżej tylko „Priwislańskiego Kraju" lub jego części. Radzono sobie w ten sposób, że wydawano np. monografję Wisły a przy tej sposobności podawano opis wszystkich ziem nad nią leżących w trzech zaborach. W innym wypadku wydano książkę o miejscowościach polskich noszących nazwy tygodnia. Cenzor rosyjski zorjentowawszy się że jest w tem znowu opis polskich ziem w 3-ch zaborach, pozwolił wydać ją tylko w 2-ch częściach: od Poniedziałku do Środy i od Czwartku do Niedzieli. W tych trudnych warunkach działały jednak wiele zapał młodzieży i incjatywa oraz ofiarność poszczególnych osób prywatnych. (N. p. w Górach Świętokrzyskich zakładano schroniska kosztem prywatnych osób). Prof. T. Seweryn zakończył akademję kreśląc ideologję Kół młodzieży. Następnie dokonano otwarcia wystawy prac młodzieży szkolnej w świetlicy krajoznawczej przy ulicy Straszewskiego.

Zwołanie Komisji badania zdolności płatniczej Rzeszy

Bazylea 22 listopada. W porozumieniu z rządami państw wierzycielskich, Międzynarodowy Bank Wypłat postanowił zwołać komisję rzeczoznawców finansowych dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec na 7 grudnia b. r.

———o———

Konsekwencje upadku powagi Ligi Nar.

Londyn 22 listopada. Angielska organizacja przyjaciół Ligi Narodów powzięła uchwałę, w której m. in. mówi: „Jeśli w zatargu mandżurskim Radzie Ligi Narodów nie uda się utrzymać **autorytetu Ligi Narodów i autorytetu paku Kelloga, będzie to oznaczało powrót siły i gwałtu do życia międzynarodowego**".

Min. Simon wrócił do Paryża na obrady. Rady Ligi.

Paryż 22 listopada. Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon, który w ubiegły czwartek wyjechał w ważnej sprawie do Londynu, **powrócił w sobotę wieczór do Paryża, celem uczestniczenia w dalszych obradach Rady Ligi nad konfliktem chińsko-japońskim.**

Stimson ostrzega przed komplikacjami.

Nowy Jork 22 listopada. Sekretarz stanu Stimson przyjął wczoraj ambasadora japońskiego w Waszyngtonie i zwrócił mu uwagę, **że zajęcie Cicikaru przez wojska japońskie grozi poważnemi komplikacjami, ponieważ ta część Mandżurji leży w obrębie interesów sowieckich.**

B. CESARZ CHIN POD OPIEKĄ JAPOŃSKĄ

Wiedeń 22. 11. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Tokio: Zagadka pobytu b. cesarza Chin, Pu Ji, została oficjalnie wyjaśniona. **B. cesarz znajduje się pod ochroną japońską w Mukdenie i miał oświadczyć, że przyjąłby koronę cesarską tylko wtedy, gdyby Japonja zagwarantowała mu bezpieczeństwo osobiste i postarała się o uznanie go przez inne mocarstwa.**

Wielka liczba ofiar katastrofy w Bentley.

Londyn 22 listopada. Akcja ratunkowa w kopalni węgla Bentley w hrabstwie York, gdzie — jak donosiliśmy — wydarzyła się **w piątek wieczór gwałtowna eksplozja, trwa w dalszym ciągu. Dotąd z głębi zasypanej kopalni wydobyto 25 górników zabitych, a 9 zmarło w szpitalu w następstwie odniesionych ran, tak, że liczba ofiar śmiertelnych wynosi 34 osoby. Pięciu górników znajduje się jeszcze pod ziemią.** Niema prawie nadziei, aby zasypani znajdowali się jeszcze przy życiu.

Wybory w okręgu przemyskim odbyły się w spokoju

PRZY DUŻEM ZAINTERESOWANIU LUDNOŚCI.

Przemyśl 22. 11. (PAT). Na terenie okręgu wyborczego Nr. 48 odbywają się w dniu dzisiejszym wybory do Sejmu. **Wszędzie panuje wzorowy porządek. Zainteresowanie wyborami duże, wzrasta w ciągu dnia z godziny na godzinę.** Frekwencja przed południem słabsza, wieczorem bardzo silna. Mniejszą frekwencję zauważono w ciągu przedpołudnia w powiatach: Dobromil i Krosno. **Największą frekwencję wykazuje powiat Przemyśl.** Uprawnionych do głosowania 268.833. Przy poprzednich wyborach głosowało 204.089 osób.

CZY W OKRĘGU ŚWIĘCIAŃSKIM ODBĘDĄ SIĘ WYBORY?

W poniedziałek dnia 23 b. m. Izba III. Sądu Najwyższego rozpatrzy 9 protestów wyborczych, **zgłoszonych przez wyborców z okręgu 64-go, święciańskiego.**

Z okręgu tego mandaty uzyskało sześciu **posłów z B. B.:** Stankiewicz, Kwinto, Mackiewicz, Krasicki, Polkowski i Pimonow.

Komentarze, pogłoski... Ile w nich prawdy?

Ostatnie dni ubiegłego tygodnia obfitowały w rozmaite pogłoski na temat domniemanych najbliższych zmian w rządzie, oraz w sprawie dalszego przebiegu procesu brzeskiego. Do pogłosek tych dał powód z jednej strony **wyjazd p. premjera Prystora do Krynicy, z drugiej zaś długa, dwugodzinna konferencja p. min. spraw wewn. Pierackiego z marsz. Piłsudskim w Belwederze.** Niektóre z tych pogłosek notowaliśmy już. Ile w nich prawdy, okażą zapewne już dni najbliższe.

Prasa niedzielna przyniosła pogłoski, powiadamiające, że niektórzy **upatrują w p. Pierackim przyszłego premjera. Stanowisko po p. Pierackim objąłby w takim razie p. Nakoniecznikoff-Klukowski**, powołany przed paru dniami do Min. Spraw Wewn. z Prezydjum Rady Ministrów.

Wyjazd p. premjera do Krynicy tłumaczą **również tem, że p. Prystor nie chciał się spotkać z b. premjerem Bartlem,** który, jak **wiadomo,** bawił w Warszawie, powołany na **świadka** w procesie brzeskim.

EPILOG DEMONSTRACYJ ANTYŻYDOWSKICH NA WSH. W WARSZAWIE.

Sprawę studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, oskarżonych o udział **w** ostatnich manifestacjach antyżydowskich, **rozpatrywał** prof. Makowski, jako sędzia akademicki. Na jego wniosek senat wymienionej uczelni powziął uchwałę, na mocy której **jeden student został z Wyższej Szkoły Handlowej usunięty na zawsze, dwaj studenci usunięci zostali na bieżący rok akademicki, jeden na przeciąg semestru zimowego. Siedmiu studentom udzielono surowej nagany.**

Święto Stow. Młodzieży Polskiej „zagrażało bezpieczeństwu publicznemu"

W roku bieżącym, jak za lat innych, w myśl odezwy J. E. Ks. Kard. Hlonda **wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wielkopolsce przystąpiły do zorganizowania uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki.**

Uroczystość „Święta Młodzieży" w jednej tylko miejscowości nie doszła do skutku, a mianowicie **w Nowym Tomyślu.** I tam wprawdzie czyniono przygotowania do tej pięknej manifestacji, niestety jednak na trzy dni przed „Świętem" Zarząd Stowarzyszenia otrzymał od p. burmistrza zawiadomienie, **że ze względu na bezpieczeństwo publiczne nie zezwala się na urządzenie „Święta".** Nie pomogła interwencja obywatelstwa. **Na skutek nieprzejednanego stanowiska starosty powiatowego w Nowym Tomyślu p. Cichowskiego „Święto Młodzieży" w Nowym Tomyślu nie odbyło się.** Bezpieczeństwu publicznemu zagrażał więc, pochód młodzieży udającej się na uroczyste nabożeństwo, połączone ze wspólną Komunią św. młodzieży, jak również akademja.

Dla informacyj dodać należy, że w tym samym dniu, tj. 15 listopada br. oddział „Strzelca" w pobliskim Starym Tomyślu uzyskał pozwolenie na urządzenie przedstawienia, połączonego z zabawą. Okazuje się, że w tym **wypadku nie było obaw o bezpieczeństwo publiczne.** Zaznaczyć wypada, że pan starosta Cichowski jest tym samym, który w roku bieżącym starał się nie dopuścić do odbycia tak potężnej manifestacji religijnej, jakiemi dla Wielkopolski są doroczne zjazdy katolickie. **Wówczas to pan starosta Cichowski do ostatniej prawie chwili czynił trudności z udzieleniem pozwolenia na odbycie zjazdu katol. w Zbąszyniu. (KAP).**

———o———

Tyrolczycy proszą Boraha, by przypomniał ich Grandiemu.

Wiedeń 22. 11. (PAT). Związek Andrzeja Hofera wystosował do sen. Borah'a do Waszyngtonu depeszę następującą: „Prosimy Pana przy spotkaniu się z włoskim ministrem spraw zagranicznych Grandim, nie zapominać o najniesłuszniejszej granicy w Europie, wytyczonej w Tyrolu i o uciśnionej ludności Tyrolu".

———o———

AUSTRJACKI ZAKŁAD KREDYTOWY PRZEKUPYWAŁ DZIENNIKARZY?

Wiedeń 22. 11. (PAT). Jeden z wiedeńskich dzienników lewicowych wystąpił z rewelacją, że **Austrjacki Zakład Kredytowy przeznaczył w maju b. r., po zachwianiu się tej instytucji, 300.000 szylingów na przekupywanie dziennikarzy.** W sprawie tej ogłasza dyrekcja Zakładu Kredytowego komunikat, w którym powiedziane jest, że suma 300.000 szylingów nie została użyta na wpływanie na publicystykę, lecz na koszta szczegółowej i objektywnej służby informacyjnej zagranicą o sytuacji Austrjackiego Zakładu Kredytowego.

Prasa opozycyjna, ogłaszając ten komunikat, wyraża zapatrywanie, że jest on niewystarczający i domaga się szczegółowych wyjaśnień, na jakie cele wymieniona suma została użyta?

COUDENHOVE-KALERGI KANDYDATEM DO NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA.

Wiedeń 22 listopada. (PAT). Dzienniki donoszą, że szereg wybitnych osobistości europejskich z różnych państw wdrożył akcję za przyznaniem, propagatorowi Paneuropy dr. Ryszardowi Coudenhove-Kalergi Nagrody Pokojowej Nobla na rok przyszły.

———ooo———

Bomby do zamachów w Jugosławji.

Białogród 22. 11. (PAT). Agencja „Avala" donosi: Do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie zgłosił się niejaki Marko Simoc **i wręczył maszynę piekielną,** oświadczając, że **ma sobie powierzone przewiezienie jej wraz z 4 innemi bombami do miejscowości Naskanizi na terenie Jugosławji, gdzie miał maszyny piekielne i bomby dostarczyć niejakiemu Selatkowiczowi.** Simec oświadczył, iż bomby były przygotowane w Austrji przez Babica, zabójcę dyrektora zagrzebskich „Novosti", Toniego Schlegla. Babic mieszkał w Naskanizi pod przybranem nazwiskiem Wagnera. Bomby miały służyć do wykonania szeregu zamachów.

Cracovia — Ł. K. S. 2:2 (0:2).

Przedostatnie zawody ligowe Cracovii przyniosły białoczerwonym dobrze zasłużony punkt. Podobała się zwłaszcza gra młodej trójki ataku, która poprawia się z meczu na mecz.

Do pauzy lekka przewaga ŁKS-u, który zdobywa bramki w 13 i 15 minucie przez Durkę i Sowiaka, pierwszą z nich z powodu pośliźgnięcia się drugą z zamieszania po kornerze.

Po przerwie Cracovia dopingowana przez publiczność coraz bardziej naciska na bramkę łodzian, lokując w niej dwukrotnie piłkę w 58 i 76 minucie przez Malczyka i Kubińskiego. Kornerów 9:3 dla Cracovii.

Sędziował p. Krukowski, którego rozstrzygnięcia **rażąco stronnicze na korzyść ŁKS-u** spotykały się z głośnemi protestami ze strony zgromadzonych w liczbie około 3.000 widzów.

Wyniki zawodów ligowych.

Niedzielne zamiejscowe rozgrywki ligowe, dały następujące wyniki: **Pogoń — Polonia 4:0 i Legja — Warszawianka 7:2,** mocno zagroziły tytuł wicemistrzowski Wisły. Lwowska Pogoń wysunęła się bowiem obecnie dzięki zwycięstwu nad Polonią na drugie miejsce, wyprzedzając Wisłę jednym punktem, zaś Legja rozgromiwszy wysokocyfrowo Warszawiankę ma obecnie równą ilość punktów z Wisłą i... nie wiele gorszy stosunek bramek. Cracovia zdobyciem punktu na ŁKS-ie poprawiła swe szanse na wysunięcie się na miejsce ósme.

KRAKÓW — KATOWICE 2:0.

Rozegrane na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach pierwsze w bieżącym sezonię zawody w hokeju na lodzie przyniosły zwycięstwo reprezentacji Krakowa nad Katowicami w stosunku 2:0.

———o———



jest bacznie śledzony przez Sowiety. W celu zaznajomienia się naocznie z sytuacją na Dalekim Wschodzie, wysłano gen. Bluechera, który występował w swoim czasie w Chinach pod nazwiskiem Gallena.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 23: św. Klemensa.
Wtorek 24: św. Jana od Krzyża.
Wtorek 24: wschód słońca o godz. 7.25. zach. o 16.07.

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Ulica" (Ceny zniżone).
Wtorek: „Fircyk w zalotach" (Gościnne występy J. Osterwy. Ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Buster na froncie (w rol. gł. Buster Keaton).
SWIT: „Jego największa ofiara".
APOLLO: „Wesoły porucznik" (Maurice Chevalier).
SZTUKA: Powrót do życia (Janet Gaynor)
ŚWIATOWID: „Łódź podwodna S. 44".
BAGATELA: „Koniec świata".
CORSO: Ręce Orlaka (w rol. gł. Conrad Veidt).
WARSZAWA: Skradziony testament (w rolach gł. Carlo Aldini, Zygfryd Arno).
UCIECHA: „Koniec świata".

———o———

KONCERT FRANCIS MACMILLEN'A, jednego z najświetniejszych skrzypków, odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. w sali Bolońskiego. W programie: Bach — Prelude E-dur, Padre Martini — Andantino, Caesar Thomson — Passacaglia, Max Bruch — Koncert G-moll, Macmillen — Flageolets, Chaminade — Serenade espagnole, Mendelsohn-Macmillen — La chasse, Debussy — La fille aux cheveux de lin, Darius Milhaud — Sumare, Sarasate — Introdukcja i Tarantela. Przy fortepianie Szymon Marmor. Bilety w cenie od 1.50 do 4.50 zł. są już do nabycia w kasie przy sali.

———o———

Zbrodniczy wybryk trójki podchmielonych chłopaków.

Trzej młodzi chłopcy: Bolesław Wałach (lat 15), Jan Chlipała (lat 15) i Józef Bilski (lat 16), podpiwszy sobie w karczmie w Piaskach pod Krakowem, wracali w nocy podchmieleni do domu. Po drodze do Krakowa zauważyli w fosie słupek kamienny długości 80 cm. i wpadli na pomysły zbrodniczej zabawy. **Wyciągnęli z fosy słupek i położyli go na środku gościńca, aby widzieć, jak przejeżdżające konie i wozy będą się przewracały.**

Żart ten o mało nie stał się przyczyną śmierci kilku osób. Po chwili nadjechała od strony Krakowa limuzyna „Lancia", prowadzona przez p. Artura Reima, syna właściciela sklepu w Rynku gł. Kierowca z powodu panujących ciemności w ostatniej dopiero chwili zauważył słupek. Miał jednak na tyle przytomności, że **zwolnił momentalnie biegu i wziął przeszkodę środkiem między kołami.** Przebił wprawdzie motor samochodu, lecz uchronił życie jadących, zwłaszcza, że szosa była w tem miejscu wąska i bardzo stroma. Lekkomyślni chłopcy, sprawcy wypadku, na widok katastrofy umknęli. Wkrótce jednak zostali ujęci przez policję i osadzeni w areszcie.

Sędzia po rozprawie w sądzie okręgowym w Krakowie, skazał złośliwych chłopaków **każdego** na trzy miesiące ciężkiego więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

Nowa choroba. Spotykają się dwaj giełdziarze.
— Słyszałeś o nowej chorobie oczu?
— ? ? ?
— Nie widzi się pieniędzy.

Święto muzyki religijnej w Krakowie.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie II-gi Wszechpolski Kongres Muzyki religijnej uroczystą Sumą pontyfikalną w Bazylice Katedralnej na Wawelu, celebrowaną o godz. 10 rano przez **Ks. Inf. Ślepickiego, dziekana kapituły** metropolitalnej. Kazanie głosił Ks. Dr. Feicht, prof. państw. Akademji muzycznej w Warszawie. W czasie Mszy św. chór „Echa" pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego wykonał Bartłomieja Pękiela „Missa brevis" z r. 1661. Na nabożeństwie byli obecni uczestnicy Kongresu, oraz przedstawiciele władz.

Na Mszach św. w 28 **kościołach krakowskich, odprawianych od godz. 6.30 rano do 12 w południe, śpiewały poszczególne zespoły śpiewacze: choral gregorjański, wielogłosowe msze łacińskie. msze z tekstem polskim i ludowe pieśni religijne.** W kościołach: OO. Jezuitów na Wesołej, św. Mikołaja i Marjackim, w czasie nabożeństw o godz. 12-tej, pp. Pasierb, prof. Mastela i Profic, wykonali szereg dawnych i nowoczesnych utworów organowych.

Władze - Organizacje - kompozytorzy muzycy - dyrygenci.

O godz. 12.15 w południe odbyła się w sali „Złotej" Domu Katolickiego **uroczysta Akademja** inauguracyjna, która poza uczestnikami Zjazdu zgromadziła licznych przedstawicieli władz i gości. Przybyli więc: **Książę Metropolita Sapicha** protektor Kongresu, **Ks. Biskup Rospond, Ks. Inf. Ślepicki, Ks. Inf. Kulinowski**, rektor Seminarjum duchownego **Ks. Prał. Hanuszek**, rektor Uniw. Jag., **Ks. Michalski, Ks. Inf. Józef Kłos** z Poznania nacz. red. „Przewodnika Katolickiego", **Ks. Teofil Kłos** kanonik Kapituły gnieźnieńskiej, **Ks. Prał. Masny** prepozyt kolegjaty św. Anny, wielu księży świeckich i zakonnych z Krakowa i prowincji, alumni Seminarjów duchownych, klerycy zakonni, dalej: wicewojewoda **Bilek**, prezes Polskiej Akademji Umiejętności **Kostanecki**, wiceprez. m. **Klimecki**, gen. **Łuczyński**, starosta grodzki **Małaszyński**, **Rada Naczelna** Zjednoczenia polskich Związków śpiewaczych i muzycznych z prezesem byłym **premjerem Ponikowskim** na czele. Zarząd Związku Chórów Kościelnych Archidiecezji krakowskiej z Ks. prezesem **Wargowskim, Ks. W. Faustman** red. „Muzyki kościelnej" z Poznania, Zarząd Związku śląskich Kół śpiewaczych z prezesem **Słońskim**, znakomity muzyolog prof. Uniw. Jag. **Dr. Jachimecki**, profesorowie Konserwatorjum i Akademji muzycznej z Krakowa, Warszawy i Poznania, kompozytorzy: **Nowowiejski, Ks. Giburowski, Ks. Gajda, Wallek-Walewski, Garbusiński** i in., wielu dyrygentów chórów i orkiestr itd. Na zjazd przybyło kilkadziesiąt chórów męskich i żeńskich z Krakowa i prowincji.

O podniesienie muzyki i śpiewu kościelnego.

Po odśpiewaniu hymnu związkowego Gomółki przez chór zbiorowy Związku chórów kościelnych, zabrał głos **Ks. Prezes Wargowski.** Powitawszy Księcia Metropolitę, duchowieństwo, przedstawicieli władz, kompozytorów, muzyków i śpiewaków, ludzi nauki i sztuki, uczestników Kongresu i gości, podkreślił, że Zjazd ma na celu **podniesienie muzyki i śpiewu kościelnego i religijnego.** Mowca dokumentując przywiązanie Związku Chórów Kościelnych do Kościoła, wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI., który zebrani potrzykroć wznieśli, poczem chór katedralny z Katowic (chór reprezentacyjny śląskiego Związku chórów kościelnych) pod batutą **Ks. Roberta Gajdy** odśpiewał kantatę papieską.

„Zebraliśmy się pod sztandarem polskiej twórczości religijno-muzycznej — mówił dalej Ks. Wargowski — pragniemy dać świadectwo naszej kultury muzycznej, przyczynić się do propagandy polskiej muzyki i śpiewu i w ten sposób podnieść kulturę ogólno-narodową". Mowca wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Prezydenta Mościckiego, poczem orkiestra symfoniczna Związku zaw. muzyków polskich odegrała hymn państwowy.

Przemówienie ks. Metropolity Sapiehy.

Muzyka i śpiew są najwznioślejszą modlitwą.

Następnie **Książę Metropolita Sapieha**, witany długotrwałemi, entuzjastycznemi oklaskami, w głębokich słowach ujął znaczenie muzyki i śpiewu kościelnego. Dostojny Mowca powołał się najprzód na zdanie jednego z Księży Biskupów, że naród, który nie śpiewa i religja bez śpiewu — są jakby dogorywające. **Śpiew i muzyka w kościele, to najszczytniejsza modlitwa. Śpiew związany ściśle z naturą ludzką, wydobywa z duszy człowieka najszlachetniejsze uniesienia.** Im wiara jest silniej zakorzeniona w umysłach i sercach ludzkich, tem chętniej staramy się, ufność, uwielbienie i miłość naszą wyrazić w pieśni.

Naród polski lubiał zawsze i lubi śpiewać. Lud, podobnie jak nie wyobraża sobie nieba bez cudownych chórów anielskich, tak i nabożeństwa bez śpiewu i muzyki. Aby świątynie nasze nie stały się obce ludowi, nie możemy usuwać z nich ludowych pieśni religijnych. **Śpiew kościelny ma za zadanie wprowadzić wiernych w liturgiczne czynności.** Liturgja kościelna wytworzyła swoisty śpiew gregorjański, zwany modlitwą śpiewaną. **Przez muzykę i śpiew gregorjański wznosimy się do szczytów natchnienia.** Muzyka prawdziwie kościelna jest u nas mało znana i często zaniedbywana. Musimy się starać o to, aby integralna część liturgji — śpiew kościelny, łączący wiernych z życiem Kościoła, stał się **jak najdoskonalszy.**

Za kultywowaniem tych potężnych czynników ducha ludzkiego przemawia także i **wzgląd społeczny.** Dzisiejszy człowiek, po ciężkich, bolesnych przeżyciach dnia, powinien znaleźć w śpiewie i muzyce kościelnej nietylko łatwiejszy dostęp do czynności liturgicznych Kościoła, ale także chwile niebiańskiego uniesienia, któreby dostarczyły mu podniet ducha i oparcia w życiu.

Tylko prawdziwa sztuka znajdzie dostęp do kościoła.

Przemówienie Księcia Metropolity przyjęli zebrani gorącemi oklaskami, poczem witał Zjazd w imieniu ministra oświaty p. **Treter**, konserwator wojewódzki w Krakowie. Chór zbiorowy Związku chórów kościelnych Arch. krak. wykonał kantatę ku czci św. Cecylji, Patronki muzyki kościelnej, z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, poczem **Ks. Prof. Feicht** wygłosił odczyt inauguracyjny p. t. „Czyn Piusa X. z perspektywy historycznej". W bież. roku mija 28 lat od chwili, gdy Papież Pius X. wydał instrukcję dla muzyki kościelnej o śpiewie gregorjańskim. Mowca omówił doniosłe znaczenie chorału gregorjańskiego w dawnych wiekach i przepotężny jego wpływ na dzisiejsza twórczość muzyczną w całym kulturalnym świecie, poczem scharakteryzował muzykę wielogłosową Palestriny z 16 w. Współczesna twórczość muzyczna ma zapewnione przyjęcie, o ile uszanuje przepisy liturgiczne Kościoła. Tylko prawdziwa sztuka znajdzie dostęp do kościoła.

Programu Akademji dopełniły: Wallek-Walewskiego — Modlitwa, wykonana przez zbiorowy chór teologów z tow. orkiestry symfonicznej i Kazimierza Garbusińskiego — Te Deum laudamus, przez ten sam chór pod dyrekcją autora.

O godz. 5.45 wieczór odbył się **recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego** w kościele Marjackim, przy udziale chóru mieszanego Tow. muzycznego i chóru mieszanego Tow. oratoryjnego, a o godz. 8 wieczór **koncert staropolskiej muzyki religijnej** w Domu Katolickim, w wykonaniu chóru mieszanego krakowskiego Twa oratoryjnego, pod kierunkiem dyr. Stefana Barańskiego.

Dziś w poniedziałek zakończenie Kongresu.

Poświęcenie organów w kościele OO. Franciszkanów.

Wczoraj w południe odbyła się w kościele OO. Franciszkanów uroczystość poświęcenia organów, przy bardzo licznym udziale wiernych.

Po odśpiewaniu przez chór Cecyljański „Gaude Mater Polonia" pod batutą O. Rizzi'ego, gwardjan **O. Anzelm Kubit** dokonał ceremonji poświęcenia organów, poczem, **O. Samuel Rosenbeiger** wygłosił kazanie na temat znaczenia muzyki organowej w liturji kościelnej. O godzinie 12-tej **O. Eugenjusz Węgrzyn** odprawił uroczystą Mszę św., w czasie której chóry Cecyljański i kleryków wykonały szereg utworów.

Po Mszy św. uczestnicy uroczystości przeszli do krużganków klasztornych, witani marszem orkiestry Braci Albertynów. Chór Cecyljański odśpiewał „Chwalcie Pana Narody", poczem przemówił **prof. Soplica.** W końcu nastąpiło wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej oraz wpisywanie się do księgi.

Poświęcone świeżo organy, zostały kosztem około 20.000 zł. odrestaurowane i powiększone w fabryce Biernackiego w Warszawie do 26 rejestrów. Organy zostały przygotowane do wykonywania artystycznych efektów muzycznych i znakomicie zinstrumentowane.

Radjo.

Wtorek dnia 24 listopada.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 15.35 Transmisję z Warszawy; 15.15 „Chwilka lotnicza"; 16.20 Odczyt p. t. „Psychologia szkoły", wygłosi dr. J. Reiss, doc. Uniw. Jag; 16.40 Płyty gramofonowe 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Poradnia fotograficzna" p. A. Simler; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.45 Transmisje z Warszawy; 22.55 Retransmisje ze stacyj zagranicz.;

Katowice, (408.7) G. 14.45 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodar. woj. śl.; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dr. T. Dobrowolski, dyr. Muz. Śl.: „Jak proboszcz Marcin Kroczek budował kościół w Wiśle" (ze studjów nad śląskiem budownictwem drewnianem); 19.40 Kom. Zw. Młodzieży Polsk.; 20.15 Koncert kompozytorski K. Szymanowskiego.

Lwów, (380.7) G. 15.25 „Bajka o Cioci Słoci i słoneczku Oczku" według Andy Eckerówny, wygłosi p. Ada Arzt-Jampolska; 17.10 „James Clerk Maxwell, duchowy twórca radjotechniki" (w stulecie urodzin) wygłosi dr. T. Malarski, prof. Polit. Lw. Transmisje na wszystkie stacje polskie; 19.25 „Dziwny przybysz", wygłosi p. Sterbówna; 19.40 „Silva rerum".

Od niedzieli 15 listopada b. r. W Kinoteatrze „ŚWIT"

Najdoskonalszy film obecnego sezonu p. t.

JEGO NAJWIĘKSZA OFIARA

film produkcji japońskiej, wytwórni „SHOCHIKU KINEMA" w Tokio

W głównych rolach:

YAKICHI IWATA i KINNYO TANAKA

Koncertowa gra artystów! Film ten jest koroną produkcji filmu niemego

Początek przedstawień w dnie powsz. o g. 5 — 7 — 9, w niedzielę o godz. 3 — 5 — 7 — 9.

Niezwaloryzowanie polis ubezpieczeniowych.

krzywdą dla tysięcy zbiedzonych wdów.

Od wdowy pani K. otrzymaliśmy rozpaczliwy list ze słusznemi żalami pod adresem kompetentnych czynników, które do tej chwili nie załatwiły ostatecznie sprawy ustalenia spółczynnika przerachowania polis ubezpieczeniowych Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Autorka listu do naszej Redakcji zwróciła się w ub. miesiącu do Dyrekcji Florjanki krakowskiej o wypłatę zaległych należności, na co otrzymała nast. odpowiedź:

> Donosimy, że wypłaty kapitału z polisy L...., uskutecznić nie możemy, gdyż spółczynnik przerachowania nie został dotąd z przyczyn od Towarzystwa niezależnych ustalonym.
>
> Zaznaczamy, że prace nad zestawieniem bilansu waloryzacyjnego zostały już przez nas ukończone, a odnośny elaborat po rozpatrzeniu przez Kuratora i Mężów zaufania oraz po zaopinjowaniu go przez Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) został oddany Sądowi, celem ustalenia wysokości spółczynnika przerachowania. Na przyspieszenie załatwienia tej sprawy nie mamy żadnego wpływu.

Nie należę do wdów po dostojnikach państwowych — pisze nam pani K. — ale jestem wdową po urzędniku prywatnym, którego mienie „zabezpieczone" w asekuracjach przepadło. Zostałam z dwoma synami — jeden po maturze gimnazjalnej nie może znaleźć posady a nie stać mnie by go kształcić dalej drugi chodzi do VII klasy gimn. Każdy grosz dla mnie i tysięcy innych wdów to majątek. Ja i całe zastępy wdów-matek z rozpaczliwą nadzieją wyczekujemy wypłacenia nam należytości ubezpieczeniowych — od miesięcy bezskutecznie. Podobno kurator ubezpieczonych nie zgodził się na niski wymiar spółczynnika przerachowania i dlatego sprawa wlecze się od tak dawna i niewiadomo kiedy zostanie ostatecznie załatwiona. Tymczasem idzie zima, najgorsza pora dla biednych. Bezrobotni znaleźli opiekunów, a my wdowy nie możemy nawet poruszyć serc i sumienia naszych wierzycieli by nam oddali to co nam się należy.

Głos pani K. odzwierciadlający bardzo wymownie położenie matek-wdów, winien pobudzić miarodajne czynniki, by załatwienie waloryzacji polis ubezpieczeniowych jak najrychlej i z jak największą korzyścią dla ubezpieczonych załatwili.

———o———

Służba wojskowa w Czechosłowacji

Praga, w listopadzie 1931.

W czasie obecnego kryzysu gospodarczego i w przededniu konferencji rozbrojeniowej prawie we wszystkich państwach opinja publiczna zajmuje się żywo kwestją skrócenia służby wojskowej.

W Czechosłowacji w czasie rozpatrywania budżetu państwowego na rok 1932 rozwinęła się żywa dyskusja w sprawie skrócenia służby wojskowej z 18 na 14, a później na 12 miesięcy. Posłowie różnych stronnictw politycznych oraz ich prasa motywowali swe wnioski o skrócenie służby wojskowej tem, że w resorcie wojskowym mogą być zaoszczędzone wielkie kwoty, ponieważ obniżone znacznie zostaną wydatki na ekwipunek i wyżywianie wojska. W dyskusji wziął udział również minister obrony narodowej, dr Viszkovsky, który problem skrócenia służby wojskowej oświetlił także z drugiej strony.

Minister Viszkowsky jest zdania, że przez skrócenie służby wojskowej w wydatkach państwowych nic nie dałoby się zaoszczędzić. 18 miesięcy służby wojskowej jest minimum, poniżej którego już wydatki na armję nie mogą być zmniejszone. Jeśli rzecz weźmiemy teoretycznie, to przy skróceniu służby wojskowej z 18 na 14 miesięcy miałoby się zaoszczędzić cztery osiemnaste dotychczasowych wydatków. W budżecie czechosłowackim wynosiłoby to 88 miljonów. Z tej kwoty dałoby się zaoszczędzić jedynie około 73 procent, bowiem niektóre wydatki nie mogą być obniżone równolegle. Wydatki na ubranie i ekwipunek nie zostaną obniżone, bowiem przy krótszej służbie wojskowej musi być więcej godzin ćwiczeń, tak, że ubrania i narzędzia zostaną w 14 miesiącach tak zużyte, jak przy 18 miesięcznej służbie. Przy intenzywniejszych ćwiczeniach żołnierze muszą być również więcej odżywiani.

Wreszcie 14-miesieczna służba wojskowa przy dzisiejszych technicznych wymaganiach może być tylko wówczas wystarczająca, jeśli armja będzie miała do dyspozycji wyszkolonych instruktorów dla wszystkich rodzajów broni. Dotychczas postępowano tak, że nowych rekrutów ćwiczyli ci, którzy już za pół roku mieli opuścić armję. Przy 14-miesięcznej służbie żołnierze ci byliby do dyspozycji tylko 2 miesiące, co nie miałoby żadnego znaczenia. Należałoby pozyskać instruktorów zawodowych, których trzeba około 8.000, a to dałoby się osiągnąć tylko wówczas, gdyby podwyższono ich dochody i zapewniono im po latach służby wojskowej posady w administracji państwowej z zaliczeniem lat służby w wojsku. To, oczywiście, spowodowałoby dalszy wzrost wydatków państwowych. Zatem skrócenie służby wojskowej o 4 miesiące obniżyłoby wydatki o 66 miljonów, natomiast z drugiej strony uchwalenie ustawy o instruktorach zawodowych podniosłoby wydatki państwowe do 87 miljonów, czyli, że skrócenie służby przyniosłoby deficyt dla kasy państwowej.

W najbliższym czasie powołana zostanie do życia specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli stronnictw koalicyjnych, która będzie miała za zadanie szczegółowo zbadać powyższą kwestję. Nie ulega wątpliwości, iż komisja ta dojdzie do przekonania, że jeśli nie ma być dotknięta zdolność armji do obrony państwa, to służby wojskowej nie da się skrócić, a jeśli armja ma sprostać swym zadaniom, to skrócenie służby wojskowej nie przyniesie żadnych oszczędności.

C.

Więzienie. — Naczelnik więzienia do aresztanta:

— U nas każdy musi pracować i robić to co umie. A jaki jest wasz zawód?

— Jestem skrzypkiem.

— No to będziecie piłować drzewo.

Drogerja, Perfumerja, Skład apteczny

im. św. Teresy
Telefon 13809
STEFAN HYŁA
Kraków, ul. Wiślna 6.

Poleca po najniższych cenach: zioła, leki, opatrunki, mydła toaletowe, perfumy, wody kolońskie.

Wielki wybór podarków. Perfumy i woda kolońska na wagę. — Swieży Tran.

Dla PT. Klijentów naszych Telefon i waga osobowa bezpłatnie. — Każdy otrzymuje blok rabatowy.

Przy zakupnie jednorazowym od zł. 15·— dajemy 5 gramów francuskich perfum gratis.

Udogodnienia dla głuchych.



Liga ochrony głuchych w Berlinie zorganizowała w tych dniach koncert dla źle słyszących. Dzięki wzmacniającym aparatom, upośledzeni na słuchu mogli doskonale słyszeć utwory muzyczne.

Komornicy.

W ostatnich czasach zaczęły się pojawiać w różnych dziennikach pogłoski, iż Warszawa zamierza wprowadzić na terenie Małopolski do wykonywania egzekucji, komorników.

Jak wiadomo, wykonują u nas egzekucje organa egzekucyjne, składające się z ludzi wyszkolonych, a chociaż bardzo nisko płatnych, bo pensje ich wynoszą od 150 do 200 złotych miesięcznie, to jednakże spełniają oni swoje obowiązki w obecnych ciężkich warunkach, jak im na to siły pozwalają.

Obciążają oni Skarb Państwa prawie minimalnie, bo każdy z nich w porównaniu z czasami przedwojennemi pracuje za trzech. W Krakowie jest wogóle zaledwie 8 takich urzędników.

Natomiast komornicy — to panowie w całem tego słowa znaczeniu, których dochody wahają się zależnie od powiatu od 4000 zł. do 40.000 zł. miesięcznie. I cóż ci panowie za to robią i jakie ich zasługi, że tak ogromne czerpią dochody?!

Niech fakta mówią za siebie.

Klient ma dwie pretensje do ściągnięcia od właściciela folwarku w Kongresówce. Jedna pretensja wynosi kwotę 61 zł. z kosztami 130 zł., zaś druga już razem z kosztami wynosi 325 zł. Obydwie zatem pretensje wynoszą zaledwie 455 zł.

Ze względu na to, iż pretensje są stosunkowo niewielkie, a dłużnik jest właścicielem kilkasetmorgowego, dobrze zagospodarowanego folwarku, zdawałoby się, iż ściągniecie kwot tych nie napotka na większe trudności.

W naszych stosunkach małopolskich istotnie takby było. Przypatrzmy się jednak, jak to załatwia komornik w Olkuszu.

Sprawy obydwie otrzymał on w lipcu 1930 roku do załatwienia i przedewszystkiem zażądał zaliczki w kwocie 30 zł., którą we wrześniu mu posłałem. Z końcem października 1930 otrzymałem zawiadomienie, że dokonano zajęcia i że należy posłać w obydwóch sprawach na wyznaczenie licytacji 27 złotych, co też 30 października uczyniłem. Licytacja została wyznaczona na 4 grudnia 1930 roku. Licytacja pozostała bez skutku, natomiast zostałem wezwany do posłania dalszej zaliczki w kwocie 24 zł., co też 7-go stycznia 1931 uczyniłem.

Z końcem lutego b. r. dostałem zawiadomienie, że ta druga licytacja się nie odbyła z powodu niedostarczenia przez przechowcę zajętych ruchomości, wobec czego na wyznaczenie ponownej licytacji należy wpłacić znowu 15 zł., w przeciwnym razie sprawa pozostanie bez biegu.

Kwotę 15 zł. 4 marca b. r. posłałem. Dnia 12 marca 1931 r. otrzymałem zawiadomienie, że trzeci raz licytacja, wyznaczona na 25 lutego, znowu się nie odbyła z powodu niedostarczenia zajętych ruchomości i że celem wyznaczenia ponownej licytacji należy posłać 12 zł., co też 16 marca b. r. uczyniłem.

Tu muszę wyjaśnić, że pan komornik zamiast stale w jednym dniu prowadzić obydwie sprawy tego samego wierzyciela przeciw temu samemu dłużnikowi, rozdzielił z biegiem czasu obydwie czynności widocznie dlatego, że w jednej sprawie zajął krowę, a w drugiej źrebaka: licytację źrebaka wyznaczył na 25 lutego b. r., zaś licytację krowy na 11 lutego 1931 r.

Dziwna ostrożność, tak jakby źrebak zagrażał bytowi krowy, lub przeciwnie. Przecież nawet wilka można razem z kozą sprzedać, względnie przez most przeprowadzić, jak to głosi znana bajka, a cóż dopiero źrebaka z krową.

Zniechęcony tym procesem cedowałem całą pretensję osobie innej w przekonaniu, że może to tylko adwokat małopolski ma taki pech do komornika i że komu innemu to łatwiej pójdzie.

Ponieważ jednak cesjonarjuszowi zaręczyłem za ściągniecie pretensji, przeto, oczywiście, sprawą tą w dalszym ciągu interesować się muszę.

W czerwcu b. r. komornik przyjął cesję do wiadomości i zażądał tytułem zaliczki na wyznaczenie nowej licytacji kwotę 20 zł., która 23 czerwca b. r. została mu przesłana. W sierpniu b. r. zawiadomił p. komornik cesjonarjusza, Józefa Rzepę ,że w dniu 5-go sierpnia licytacja się nie odbyła z powodu braku licytantów i zażądał przesłania mu w jednej sprawie 17 zł., w drugiej 15 zł. Kwotę 17 zł. posłał klient 11 września, nie posłał zaś kwoty 15 zł., chcąc się najpierw przekonać, czy też wogóle za swojego życia i za życia komornika olkuskiego dojdzie do swojej pretensji w tej jednej sprawie, a jeżeli dojdzie, to będzie łożył koszta w sprawie drugiej. I miał rację, albowiem, mimo przesłania kwoty 17 zł., źrebak dotąd popasa w stajni dłużnika, a pan komornik nie może pretensji wyegzekwować raz, po pierwsze dlatego, że nie ma licytantów, po drugie, że źrebak w dniu licytacji gdzieś zniknął, po trzecie, że nie było przechowcy, po czwarte, że nie miał kto źrebaka do Skały przeprowadzić i t. d.

Ależ to wszystko wygląda na proste kpiny! Nie przeczę, że dobrze to robi komornikowi olkuskiemu jedną sprawę prowadzić latami, a choćby przez całe swoje życie, gdyż ma z tego wcale ładny dochód, ale, na miłość Boską, trzeba przecież mieć wzgląd i na kieszeń wierzyciela. Podczas gdy u nas w Małopolsce ta sprawa przy obecnych nawet stosunkach — gdy jest tak mało sił do pracy — kosztowałaby wierzyciela najwyżej 20 do 30 złotych i wierzyciel dawnoby pieniądze miał w kieszeni, to w opisanym powyżej wypadku komornik już wziął 145 zł. i sprawa nie postąpiła ani krok naprzód.

I takimi to komornikami chce nas Warszawa uraczyć. Niechże nas Bóg uchowa od tego, boby to była rzecz już nie do zniesienia w tym potopie najrozmaitszych przeciwności i uciążliwości.

W Małopolsce organ egzekucyjny, urzędujący po wsiach, ma rocznie do 9 tysięcy kawałków, ale nie znamy wypadku, aby jakąś sprawę od sierpnia 1930 r. do dziś dnia prowadził i rezultatu żadnego nie osiągnął. A jeżeli licytacja u nas na miejscu z braku licytantów skutku nie odniesie, to na wniosek wierzyciela i za złożeniem zaliczki organ egzekucyjny dostarcza rzecz zajętą na targ i tam ją sprzedaje.

Pan komornik w Kongresówce nie chce o tem wiedzieć, bo on tylko umie brać pieniądze. Pan komornik żąda, żeby mu dostarczyć osobę, któraby tę rzecz na targ dostarczyła i żeby mu wymienić przechowcę, nie licząc się z tem, że adwokat krakowski nie jest w stanie tych spraw na odległość załatwić, a niepodobna, żeby osobiście w tym celu do Olkusza jeździł.

Teraz wypadek inny. Komornik w Miechowie zajął u właściciela wielkich włości celem ściągnięcia przeszło 3.000 zł. ,większą ilość inwentarza żywego i martwego, wyznaczając licytację na 5 listopada b. r.

Klient mój otrzymał dnia 8 listopada b. r. zamiast spodziewanych pieniędzy lakoniczną kartkę tej treści: „Zawiadamiam, że wyznaczona na dzień 5 listopada licytacja się nie odbyła, **ponieważ dozorca Stefan Kulesza zajęty majątek roztrwonił**".

Żeby to nie było tak przykre, to doprawdy byłoby bardzo humorystyczne. W tym wypadku pan komornik pobrał razem 98 zł., a wierzyciel pozostał z kwitkiem, no i z tem ostatniem zawiadomieniem.

Co to był za dozorca ów Kulesza, który mógł zajęty majątek roztrwonić i jaki to był majątek tego, oczywiście, pan komornik nie pisze.

Tutaj komornik nawet się nie sili do pomożenia wierzycielowi, bo cóż jego to obchodzi. Grunt, że on pobrał w tej sprawie.

Dłużnikowi nie stało się nic, komornik 98 zł. dostał do kieszeni, Kulesza musiał się dobrze zabawić, a że to wierzyciela ładnie kosztowało, to o to komornika głowa nie boli.

Otóż takie załatwienie sprawy byłoby u nas nie do pomyślenia! Jest to coś tak niebywałego, że doprawdy wierzyć się temu nie chce!

Na to wszystko, co wyżej przytoczyłem, mam dokumenty i, gdyby ktoś chciał stwierdzić prawdziwość powyższych faktów, w każdej chwili służę niemi.

Jeżeli te dwa kwiatki z niwy działalności komorników nie przekonają każdego, że nasze organa egzekucyjne są ideałem nawet przy obecnych okropnych warunkach w stosunku do komorników z Królestwa, to chyba taki życzyłby sobie sam być komornikiem...

Adwokat Dr Więcław.

DZIŚ w kinoteatrze „WANDA" dźwiękowym DZIŚ

Sensacja świata! — Najwspanialsze arcydzieło humoru i wesołości najnowszej produkcjij wytwórni Metro-Goldwyn, — Huragan najprzedniejszego humoru! — Najgenjalniejszy artysta-komik Ameryki człowiek o kamiennej twarzy

BUSTER KEATON w fenomenalnej komedji dzwiękowe. będącej kapitalna parodją głośnego filmu „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN"

BUSTER NA FRONCIE

Zachwyt i szaloną wesołość wzbudzające „bohaterskie" przygody „najwaleczniejszego z walecznych" w wirze Wielkiej Wojny obfitujące w niezmiernie komiczne sytuacje.

Niezrównany komizm niezaradności! Niezwykłe wyczyny bohaterstwa!

BUSTER KEATON w mistrzowskiej tej roli prostego żołnierza dokazuje mimowoli cudów waleczności i w wielkiem skupieniu ducha pobija rekordy odwagi — Bez szumnej reklamy zapewniamy iż jest to bezwzględnie najweselszy film sezonu.

Ponadto w programie przebojowe dodatki dźwiękowe.

Początek seansów w środę i niedzielę o godz. 3-ciej, w dni powsz. o g. 5, 7 i 9·10. Sala ogrzana

Jan Matusik

emer. dyrektor szkoły powszechnej w Makowie Podhal.,

ur. w r. 1848, po długich cierpieniach opatrzony Świętymi Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21-go listopada 1931 roku w Makowie Podhalańskim.

Pogrzeb odbędzie się w Makowie we wtorek dnia 24-go b. m. o godzinie 8 rano, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Synowie, Córki, Zięciowie i Wnuki.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Nowa wyprawa Sven Hedina.

Znakomity podróżnik, badacz Dalekiego Wschodu, Sven Hedin, który jak podawaliśmy, powrócił wiosną do Sztokholmu, aby sklasyfikować i uporządkować materjały zebrane w ciągu ostatnich ekspedycyj, przygotowuje się do nowej wyprawy. Jak wiadomo Sven Hedin podzielił swą wyprawę na kilka grup, które prowadzą poszukiwania i badania niezależnie od siebie. W roku przyszłym dwaj członkowie ekspedycji Sven Hedina geolog Norin i dr. Ambolt, ekspert w sprawach astronomji i magnetyzmu ziemskiego, udają się na wielką wyprawę poprzez wielki łańcuch górski Karakorum aż do Indyj. Celem tej ekspedycji są badania geologiczne. Oczywiście niepodobna tymczasem określić czasu trwania wyprawy ze względu na nieprzewidziane trudności, na jakie może napotkać przy przeszukiwaniu dzikich, niezbadanych i mało zamieszkanych terenów.

Ruch wydawniczy.

„ATENEUM WILEŃSKIE. Rocznik VII. Zeszyt 3—4 Wilno 1930. Redagowane przez T. E. Modelskiego czasopismo naukowe, poświęcone badaniom przeszłości ziemi wielkiego księstwa litewskiego przynosi w nowym tomie o objętości ponad 500 stron, następujące rozprawy: Jan Jakubowski: „Gdzie leżało „Horodno" hipackiego latopisu?". Józef Puzyna: „Korjat i Korjatowicze", St. Zajączkowski: „Witold, wielki książe litewski 1430—1930", Ks. A. Wiskont: „Wielki książe litewski Witold a unja Horodelska", F. Koneczny: „Vitoldiana". Fr. Doubek: „Formula pozdrowienia (salutatio) w Codex epistolari Vitoldi". M. Ždan „Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda". Marjan Morelowski: „Korona i chełm, znalezione w Sandomierzu, a sprawa korony Witolda i grobowców dynastycznych w Wilnie", Marjan Gumowski: „Pieczęcie książąt litewskich". Wanda Białowiejska: „Stosunki Litwy z Moskwą w pierwszej połowie panowania Aleksandra Jagiellończyka (1492—1499)". Jan Oko: „Paweł Deusterwalt, nieznany humanista XV wieku", St Bodniak: Z wyprawy radoszwickiej na Moskwę w roku 1567/8". M. Burbianka: „Antoni Hlebowicz — zapomniany biograf Witolda". Drugą część tomu stanowią: „miscellanea i materjały", a trzecią — recenzje i sprawozdania. W uzupełnieniu znajdujemy przegląd czasopism wileńskiego rejonu bibljograficznego w roku 1930, dalej kronikę, nekrologi i polemikę.

Wydawcą „Ateneum Wileńskiego jest Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, ulica Lelewela 8.

Henryk Łowmiański: STUDJA NAD POCZĄTKAMI SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA LITEWSKIEGO. Wilno 1931. Skład główny w księgarni św. Wojciecha w Wilnie. Jako piąty tom rozpraw wydziału III. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie ukazał się pierwszy (z dwóch) tom studjów p. H. Łowmiańskiego, poświęconych zbadaniom form społecznych i państwowych Litwy XIII wieku, w końcowym momencie epoki plemiennej, a najwcześniejszym, jaki jest dostępny dociekaniom społeczno-historycznym, opartym o źródła pisane. W całości swej dzieło zawierać ma rzeczową genezę monarchji litewskiej.

„Obowiązki" angielskiego burmistrza.



Tak, jak u nas „choinka", tak w Anglji pudding jest główną atrakcją Świąt Bożego Narodzenia. Do „obowiązków" burmistrza przedmieścia londyńskiego Hammersmith należy m. in. mieszanie masy, przeznaczonej na upieczenie olbrzymiego świątecznego puddingu.

Z całego świata.

ODNALEZIENIE RĘKOPISÓW STENDHALA W ROSJI SOWIECKIEJ. Wybitny rosyjski historyk i literat Winogradow odnalazł w archiwach policyjnych w Moskwie większą ilość rękopisów dotyczących kampanji napoleońskiej. Rękopisy te zagubione zostały w roku 1818 w czasie cofania się armji napoleońskiej. Rękopisy zostaną wydane przez Państw. Zakłady Wydawnicze w dwóch tomach, z początku w oryginale francuskim, następnie w przekładzie na język rosyjski.

PREZES MIĘDZYNAR. SZAJKI PRZEMYTNIKÓW NARKOTYKÓW. Przed sądem w Bazylei toczy się proces przeciwko bandzie przemytników narkotyków. Sąd rozpatrywał stosunki handlowe, istniejące pomiędzy Egipcjaninem, nazwiskiem Hussein el Neani, szefem **międzynarodowej bandy przemytników**, a obywatelem polskim Natanem Altmanem i niejakim Müllerem, zamieszkałym w Bazylei. **Müller przyznał się, że sprzedał Husseinowi 89 kg. heroiny za sumę 70 tysięcy franków szwajcarskich.**

Kontrabandę przewiozła przez granicę wiedeńka nazwiskiem Metzendorf. Używała ona do tego celu walizki o podwójnem dnie. Metzendorf aresztowana została w Bazylei i skazana na pięć tygodni więzienia. Pozostający na usługach Husseina **obywatel polski**, Michał Halpern aresztowany został w Buchs na granicy szwajcarsko-austrjackiej w chwili, kiedy usiłował przemycić 9 kg. heroiny. Hussein do winy się nie przyznał.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

BIELIZNĘ
na miarę, endlowanie, mereżkowanie, dziurkowanie haftowanie wykonuje najlepiej najtaniej „EGA" Fabryka bielizny, Kraków, Szewska 4. 50s

Udzielam lekcyj
(szk. powszech. semin.) i gry na skrzypcach. Michalcewicz Teodor. Prusy. pocz. Nowoszyce. Sambor.

Do stratosfery.



Belgijski fizyk Maks Cosyus, uczeń prof. Piccarda, przygotowuje nowy lot w stratosferę. Przygotowania przeprowadza on pod kierunkiem swego mistrza.

Ze Sławkowa.

Obchody w trzynastoletnią rocznicę niepodległości.

W dniu 8 b. m. prastara rezydencja letnia biskupów krakowskich, sięgająca zamierzchłych czasów 1141 r., Sławków, bardzo uroczyście obchodziła 13-tą rocznicę odzyskania Niepodległości.

Miasteczko przybrało odświętną szatę, domy udekorowano licznemi flagami o barwach narodowych.

O godz. 10 rano przed Ratuszem na rynku uszykował się pochód młodzieży ze szkół: miejskiej i wiejskiej (Niwa, Okradzionów) z własnym sztandarem i orkiestrą, oraz straży pożarnej, przedstawicieli władz gminnych i tłumów publiczności. W parafjalnym kościele św. Krzyża odprawił uroczyste nabożeństwo ks. prob. Wójtaszewski, wygłaszając w czasie nabożeństwa podniosłe kazanie.

Następnie pochód ruszył na rynek przed Ratusz, gdzie miejscowy nauczyciel p. Raj wygłosił przemówienie.

Po południu w salach Urzędu Gminnego w Ratuszu odbywało się ciągnienie loterji fantowej, urządzonej staraniem Komitetu Obchodowego, wieczorem zaś w sali Remizy odbyła się uroczysta Akademja Niepodległościowa z przemówieniem zawiadowcy stacji p. Aleks. Nowakowskiego. Dzieci szkolne odśpiewały „Rotę" Konopnickiej i wygłosiły okolicznościowe deklamacje pod kierunkiem nauczycielki p. Klary Sawryczówny.

Dochód tak z loterji fantowej, oraz z przedstawienia urządzonego w Remizie, przeznaczono na ufundowanie przed Ratuszem tablicy pamiątkowej ku czci poległych Sławkowiaków w wojnie światowej.

W dniu 11-go listopada odprawione zostało nabożeństwo z okazji 13-tej rocznicy Niepodległości, w kościele św. Krzyża, przez ks. prob. Wojtaszewskiego. **Uczestnik.**

HUMOR.

Sen. — Żona chciałaby otrzymać nową suknię, ale nie wie, jak męża do tego wydatku przygotować.

— Mężusiu — rzekła pewnego ranka po przebudzeniu się, śniło mi się dzisiejszej nocy, że kupiłeś mi śliczną sukienkę.

Mąż odburknął: — Taki już jestem, moja droga. Ubierz się w nią i daj mi spokój.

Pasztet. — Czy ten pasztet jest naprawdę z samych kuropatw.

— Nie mój drogi. Jest w nim też trochę wołowiny.

— Tak, pół na pół; jeden wół, jedna kuropatwa.

U lekarza. — Lekarz do pacjenta: — Czy pan bierze co rana zimny prysznic, tak jak to panu poleciłem?

Pacjent: — Nie mogę panie doktorze, nie mam czasu.

Lekarz: — Przecież na to trzeba nie więcej niż minutę.

Pacjent: — Ale trzy kwadranse, zanim się zdecyduję.

——X——

HENRYK FEDERER: 6

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

Copyright by Verlagsbuchhandlung
Przedruk wzbroniony.

——oOo——

Tak fantazjowałem i plotłem bez końca. Nagle przed nami w ciemnej dali zaszumiało, zaszemrało, powiało chłodem: staliśmy nad samem jeziorem. W milczeniu usiedliśmy na piasku i wpatrzyliśmy się w olbrzymią, czarną, falującą powierzchnię, w której tak spokojnie przeglądały się góry i odbijało z uśmiechem, jak próżna niewiasta w lustrze, gwiaździste niebo. Jak było pięknie! Każde jezioro w nocy wydaje się duże, gdy się skromnie nad jego brzegiem siądzie i stara się zmierzyć wzrokiem jego tonie. Tyle wody! Całe morze, długie, szerokie, tak głębokie, tak nieogarnione, że wszystkie ręce ludzkie nie zdołałyby tej wody nanosić! Lecz gdy to jezioro odbija i mieści w sobie całe pasma górskie, uwieńczone śniegami i lasami, a wśród nich bezkreśnie, gwiazdami nabite niebo — jakby to było zabawką dla niego, — wydaje się wówczas jeszcze tysiąckrotnie większe, napełnia czcią i obawą przed swemi milczącemi od tysięcy lat niezbadanemi głębiami.

Mimo tego uroczystego nastroju chciałem gwarzyć dalej w swoim rozpędzie. Lecz Flosin otoczył mi szyję ramieniem, swemi dobremi, mądremi oczami spojrzał na mnie i szepnął — jakby obawiając się zbudzić coś, co tu spało, ale miłym wnikliwym szeptem:

— Zostaw te paplaninę; Bądźmy przez godzinem niczem innem, jak tylko ludźmi — tak ludźmi rozumiesz? jak ta woda nie jest niczem innem jak zdrową czystą wodą!

I nie mówiąc więcej — zerwał się szybko — rozebrał się gwałtownie jakby piekło go ubranie i ciepłem ciałem rzucił się w czyste lustro wodne, rozpryskując bryzgi piany. Nie czekając podążyłem za nim. Wypłynęliśmy szybko na otwarte, chłodne jezioro, nurkując, goniąc się, naśladując psy, żaby — potem popłynęliśmy wspólnie objąwszy się jednem ramieniem i jedną nogą — i wiosłując każdy połową ciała. Potem naśladowaliśmy walkę fok. Jeden usiłował przewrócić drugiego na grzbiet, klęknąć mu na piersiach i tak bezlitośnie wpychać go pod wodę. Lecz żadnemu z nas nie udało się to dobrze. Ja byłem za wątły i za zwinny, on za ciężki i za silny. Wkońcu śmiejąc się puściliśmy jeden drugiego i płynąc na wznak z oczami utkwionemi w gwiaździste niebo skierowaliśmy się ku czarnemu, cichemu brzegowi. Nic nie przerywało ciszy prócz naszego pluskania się w wodzie i głuchego połykania jeziora, w którego paszczę gdzieś w dali, rzucał się potok, spływający z gór. Linja szczytów występowała nadzwyczaj czysto. Każdą grań i każdą szczerbę dało się policzyć na Pilatusie. Z pięciu nadbrzeżnych kościołów co chwila któryś wybijał spóźnione kwadranse. To tu, to tam wschodziło słabe światełko w okienkach górskich chat, — zresztą panowały, sen i cisza. Na nadbrzeżnym piasku wysychaliśmy pod tchnieniem ciepłej lipcowej nocy. W całej swojej zdrowej i silnej młodzieńczej piękności wyciągnął się Flosin na całą długość, jak kot w południe nie mogąc opanować rozkosznej błogości. A że nie mógł jak kot mruczeć i parskać, więc dawał w słowach folgę swoim uczuciom.

— Ha — nie wiedziałem, że tak rozkosznie być prawdziwym człowiekiem! Walter, powiedz czem bowiem byliśmy dotychczas? Studentami — prawda? Ale czyż są to ludzie? Wątpię, wątpię. To są mole książkowe, robaki pulpitowe, pachołki profesorskie i bohaterowie sal szkolnych. Nie, nie — teraz dłuższy czas musimy być ludźmi — niczem innem. Widzisz jak moja pierś wznosi się i opada niby fala morska? A jak wciągam oddech — posłuchaj tylko! Tchnął na mnie niby potężna fala... A teraz chwyć tu za muskuły, czy ci się zdaje, że to chce rozerwać rękę? O ja wiem, że to jest niespotrzebowana, biedna, zamknięta, zaduszona w pokoju siła, która nie wie gdzie się wyrwać! A teraz połóż mi tu rękę na czaszce — nie tam! tu! — Tak — czujesz? Jakby tam siekierą rąbał. To jest złapana zamknięta krew, która teskni za powietrzem, światłem i wolnością! Wola za natura! O nieba — jakimi osłami i niewolnikami byliśmy dotąd! Teraz Walter — musimy przez te pełne dwa miesiące być ludźmi pełnymi zdrowia na łonie natury! Albo — jeśli wolisz — rumakami, które rozbijają się dziko albo ptactwem, które wzlatuje i opada kiedy chce — albo rybami jak przed chwilą, albo...

Jak on mówił! Czyż to mówiło przez niego wino, którego wypił tak mało, jak drocząca się, skromna panienka? Z pewnością, że i jedna szklanka musiała temu spijaczowi wody dogodzić i zawrócić w głowie. A może to świadectwo maturyczne nastroiło go tak swobodnie? Całe noce w ostatnich tygodniach spędzał nad książkami. Może sama natura szukała sobie w jego śmiałych powiedzeniach zadośćuczynienia?

Te absorbujące mnie rozmyślania przerwał mi młody donośny głos, dochodzący od gór. Śpiewał coś rzewnego, jednostajnie uroczystego. Brzmiała w tem przedwieczna prostota — jak w psalmach lub najstarszych pieśniach ludowych. Nie rozumiałem ani słowa, ani sylaby. Była to jakaś prastara mowa, tak stara jak te góry albo niebo nad niemi. Taką mową przemawiają góry gdy, niszczą lasy i strącają lawiny — a potem w najgłębszej pokorze poddają się zdobywczym zapędom człowieka. Była to prastara krajowa pieśń nabożna Alpejczyka. Dochodziły od hali Fellalp i dziwnie przypominała głos Marksa, który miał w sobie coś tak świeżego i męskiego jak najczystszy klarnet. Słuchaliśmy z zapartym oddechem, póki ostatni ton nie zginął wśród jodeł i fal jeziora. Potem ubraliśmy się.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.